

Ks. Ignacy Bokwa, Radom - Warszawa

BISKUP EDWARD MATERSKI JAKO DOGMATYK

Dzisiejszy dostojny Solenizant jest jednoznacznie kojarzony z katechezą i katechetyką. Nikt nie zamierza kwestionować tak oczywistych prawd, tym mniej jeszcze ogromnych zasług, jakie ks. bp Edward Materski położył na tym jakże ważnym polu kościelnej pracy. Warto chyba jednak uświadomić sobie, że u podstaw tej bogatej, wielowątkowej aktywności dla dobra Kościoła legło solidne wykształcenie teologiczne w dziedzinie uznawanej nie bez racji za królową teologicznych dyscyplin – a mianowicie w dogmatyce. W zyciorysie Księdza Biskupa czytamy mianowicie: „Po święceniach pracował jako wikariusz i prefekt w Chmielniku, Kielcach i Kurzelowie. W tym czasie rozpoczął studia na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego, które ukończył w 1953 roku, uzyskując stopień magistra teologii na podstawie pracy ‘Pojęcie kary Bożej u św. Tomasza z Akwinu’. Następnie kontynuował studia w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i uzyskał w 1955 roku doktorat na podstawie rozprawy: ‘Ofiara niebiańska (Sacrificium celeste) u św. Jana Chryzostoma’¹ Te fakty zaczerpnięte z biografii ks. biskupa Edwarda Materskiego legitymizują niniejsze skromne opracowanie jako próbę spojrzenia na naukowe publikacje Dostojnego Jubilata w poszukiwaniu głównych wątków dogmatycznych.

1. Ofiara niebiańska Jezusa Chrystusa

Pojęcie ofiary niebiańskiej wymaga wyjaśnienia. W pierwszym rzędzie odnosi się ono do „egzystencji Chrystusa Pana w niebie, gdzie Chrystus Pan jest obecny jako wieczny kapłan. Dlatego pierwszym podejściem jest pytanie czy Chrystus Kapłan przebywający obecnie w niebie składa jakąś ofiarę, czy też nie. Jeżeli zaś składa ofiarę w niebie, to na czym ona polega i jaki jest jej stosunek do ofiary złożonej na krzyżu, czas do ofiary Mszy św.”² Niepodważalną pozostaje jednak

¹ Tytuł pracy doktorskiej został tu przytoczony przez autora (A. Kaszycki, *Biskup Edward Materski – w służbie katechizacji*, [w:] D. Olszewski, R. Kuligowski, K. Gurda (red.), *Kultura teologiczna Seminarium Duchownego w Kielcach 1727-2002*, Kielce 2002, 369) jedynie w wolnej parafrazie, prawdopodobnie z powodu braku dostępu do pracy doktorskiej. W oryginale na stronie tytułowej czytamy bowiem: *Nauka św. Jana Chryzostoma o ofierze niebiańskiej* (mps, Warszawa 1955, 136 ss.).

² E. Materski, *Nauka św. Jana Chryzostoma o ofierze niebiańskiej*, dz. cyt., 4.

prawda, że „ofiara niebiańska, ofiara krzyża i ofiara Mszy św. stanowią jedną i jedyną Chrystusową ofiarę”³

Dysertacja ks. biskupa Edwarda Materskiego oddaje ducha dogmatyki przed-soborowej, skupionej na rozważaniu kwestii spekulatywnych, interesujących stosunkowo wąskie grono specjalistów. Nie można przy tym zapominać, iż praca doktorska jest pracą w swej istocie szkolną, za którą odpowiedzialność w ostatecznym rozrachunku ponosi promotor, w tamtych czasach ustalający najczęściej temat i pilnujący skrupulatnie, czy i w jakim stopniu doktorant spełnia jego polecenia i mieści się w ramach obranej wizji. Pomimo tych ograniczeń lektura pracy upoważnia do wniosku, że mamy tu do czynienia z niezwykle wrażliwością na prawdę Bożego Objawienia, stanowiącą punkt wyjścia rozważań o nieprzemijającym kapłaństwie Jezusa Chrystusa: Cały rozdział I stanowi analizę biblijnych podstaw ofiary niebiańskiej Jezusa Chrystusa⁴ Takie podejście do uprawiania teologii, poszukujące biblijnych inspiracji, jest w swej istocie nowoczesne i soborowe – Pismo Święte jest tu rzeczywistą duszą teologicznych rozważań i dociekań.

Inną rzucającą się w oczy cechą omawianej dysertacji jest głębokie wnikanie w ówczesną teologiczną dyskusję na temat ofiary i kapłaństwa Jezusa Chrystusa, trafna i rzetelna, ale też nie czyniona na klęczkach analiza wypowiedzi ówczesnych teologicznych autorytetów i dyskusja z nimi. Wszystko to sprawia, że dysertacja odśłania żywą, poszukującą i uważną inteligencję autora. Pozwala ona na wyciągnięcie ważnych wniosków, do których należy zaliczyć np. stwierdzenie, iż ofiara niebiańska to w gruncie rzeczy ofiara Nowego Testamentu, a więc ofiara krzyżowa⁵

W rozdziale II⁶ autor omawia pojęcie ofiary niebiańskiej w rozumieniu Złotoustego doktora Kościoła. Uderza fakt, że język Chryzostoma nie jest bynajmniej językiem suchej dogmatyki, lecz pięknym, obrazowym sposobem przekazu prawd Bożych przede wszystkim w postaci homilii. Jest to więc język kerygmy i mistagogii wiary. Oprócz wzniosłych myśli pojawiają się tu i takie stwierdzenia, że w kościele należy zachować powagę i skupienie, jako że dzieją się tu sprawy wielkie, Boże, niebiańskie⁷ Można więc zaryzykować stwierdzenie, że lektura dzieł św. Jana Chryzostoma w kluczu dogmatycznej analizy i systematyki pomagała autorowi rozprawy w odkrywaniu jego głównego powołania w ramach kapłaństwa służebnego – mianowicie praktyki i teorii katechezy, wiązania człowieka z żywym i stale obecnym, działającym Jezusem Chrystusem.

Rozdział III rozprawy⁸ stanowi jej punkt szczytowy. Przynosi interesującą dyskusję o istocie niebiańskiej ofiary Jezusa Chrystusa w rozumieniu św. Jana Chryzo-

³ *Tamże*, 6.

⁴ Por. *tamże*, 22-55.

⁵ Por. *tamże*, 44.

⁶ Por. *tamże*, 56-97.

⁷ Por. *tamże*, s. 93.

⁸ Por. *tamże*, 98-128.

stoma, a w końcu rozwiązanie postawionego problemu badawczego. Okazuje się, że „ma pewną rację pogląd, utożsamiający ofiarę niebiańską z ofiarą eucharystyczną. Złotousty Ojciec Kościoła nazywał bowiem ofiarę eucharystyczną ofiarą niebiańską, ze względu na specjalne udzielanie się Boga ludziom w tym sakramencie”⁹

2. Chrystocentryzm

Soborowa i posoborowa teologia katolicka przeżywała swój renesans odkrywając centralność osoby i dzieła, a właściwie biorąc wydarzenia Jezusa Chrystusa, ujmowanego w kluczu trynitarnym¹⁰. Trudno ryzykować tezę, jakoby teologia czy życie Kościoła zapomniało o tej podstawowej prawdzie. Śledząc jednak rozwój teologii bezpośrednio poprzedzającej Sobór Watykański II można powiedzieć, że w dużej mierze zatraciła ona świadomość promieniowania Jezusa Chrystusa na wszystkie prawdy chrześcijańskiej wiary, które w Nim się odbijają, schodzą w jedno, nabierają znaczenia. Potrzeba było więc tego mocnego przypomnienia i przywrócenia Jezusowi Chrystusowi centralnej pozycji w wierze i życiu Kościoła.

Dla biskupa Edwarda Materskiego chrystocentryzm jest nie tylko jednym z centralnych pojęć teologicznych, lecz konkretnym narzędziem, metodą katechezy. Jak słusznie zauważa ks. Andrzej Kaszycki, encyklika Jana Pawła II „Redemptor hominis” wywarła głęboki wpływ na bp Materskiego, który pozostawał pod jej wrażeniem¹¹, gdy pisał: „Tytuł [„Redemptor hominis”] wymaga pewnego wyjaśnienia [...] Jest jednak tytułem treściowo jednoznacznym, gdyż podstawową tezą katechetyczną encykliki „Redemptor hominis” jest doskonały, pełny chrystocentryzm katechezy”¹². Programowa encyklika papieża z Polski zapowiadała, że cały pontyfikat „będzie miał za centrum osobę Jezusa Chrystusa. Głównym tematem encykliki jest Chrystus Odkupiciel i człowiek odkupiony. Jan Paweł II ukazuje Chrystusa Odkupiciela jako ośrodek dziejów każdego człowieka”¹³. Bp Materski prostą drogą zdążył ku przełożeniu teologicznego przesłania encykliki na język katechetycznej praktyki. Chrystocentryzm w katechezie oznacza, iż jej ośrodkiem jest samo wydarzenie Jezusa Chrystusa: To On sam w niej naucza jako jedyny nauczyciel, treścią tego nauczania jest Jego tajemnica, zaś celem katechezy jest zjednoczenie z Panem i Zbawicielem. Konsekwentne wprowadzanie w życie katechetycznego chrystocentryzmu będzie prowadzić do odnowy tej doniosłej funkcji Kościoła. W takim postawieniu problemu można dopatrzeć się analogii do stawianych jeszcze przed Soborem przez niemieckiego redemptorystę Bernharda Häringa postulatów jednoznaczności i konsekwentnego skupienia się teologii moralnej na postaci i nauce Jezusa

⁹ Tamże, 129n.

¹⁰ Por. I. Bokwa, *Trynitarno-chrystologiczna interpretacja eschatologii w ujęciu Hansa Ursa von Balthasara*, Radom 1998.

¹¹ Por. A. Kaszycki, *op. cit.*, 370.

¹² E. Materski, *Odpowiedzialność Kościoła za katechezę*, Radom 1993, 45. Cyt. dalej: OKZK.

¹³ Por. tamże, RH 11.

Chrystusa, nierzadko przesłoniętej moralną rubrycystyką i filozoficzną spekulacją¹⁴

Bp Materski dopatruje się wątków chrystocentrycznych w dwóch papieskich encyklikach – „Redemptor hominis” i „Dives in misericordia”, ale także w adhortacji „Catechesi tradendae”. Na podstawie tych dokumentów ustala istotne treści papieskiej koncepcji chrystocentrycznej katechezy: „Jezus Chrystus jest tym, który działa w katechezie; katecheta z polecenia Chrystusa sprawuje swoją katechetyczną misję; Jezus Chrystus jest tym, który jednoczy katechizowanych; On jest prawdą, którą się na katechezie poznaje; z mocy Jezusa Chrystusa wypływają skutki katechezy”¹⁵ Celem głównym katechezy jest nie tylko poznanie tajemnicy Jezusa Chrystusa i spotkanie z Nim, ale i zjednoczenie, a nawet głęboka zażyłość.

Na podkreślenie zasługuje fakt uwypuklenia w refleksji chrystocentrycznej roli tajemnicy Wcielenia i związku z aktualnie tworzoną i przeżywaną kulturą¹⁶ Głoszenie Dobrej Nowiny nie może nie uwzględniać konkretnych uwarunkowań kulturowych, przemieniając w kulturze to, co sprzeczne z duchem Ewangelii, akceptując zaś to, co w tejże kulturze dobre i słuszne¹⁷ Każda wartościowa kultura zasługuje na szacunek i wzbogacenie przez treści ewangeliczne.

Tajemnica Wcielenia sprawia, że dzięki chrystologii swój szczyt osiąga antropologia: Jezus Chrystus objawia w pełni człowieka człowiekowi, ukazując mu kres możliwości jego ludzkiej natury w osiągnięciu zatopienia w Bogu. Bp Materski wykorzystuje dogmatyczne treści papieskiej encykliki do sformułowania zachęty, by katechezę uczynić coraz doskonalszą szkołą o człowieku. Głoszenie Ewangelii okazuje się więc radosnym odkrywaniem prawdy o godności i wartości człowieka. Papieskie orędzie, przybliżone i zaadoptowane do potrzeb katechezy przez biskupa Edwarda Materskiego, zdaje się mieć nieprzemijające znaczenie dla Kościoła uświadamiającego sobie coraz lepiej, głębiej i pełniej, że rdzeniem Mistycznego Ciała Chrystusa jest prorocka misja przepowiadania Słowa Bożego, łącząca w sobie świadczanie i nauczanie. Cały Kościół jako lud Boży jest odpowiedzialny za rozwój katechezy – konkluduje biskup Materski, opierając się na dokumentach kościelnego Magisterium¹⁸

3. Kościół

W publikacjach biskupa Edwarda Materskiego, tak naukowych jak i popularnonaukowych, nie znajdziemy teoretycznej refleksji o Kościele. Jest za to wiele odniesień praktycznych, pozwalających wnioskować, że mamy tu do czynienia z człowiekiem głęboko wierzącym, czującym puls życia Chrystusowej wspólnoty

¹⁴ Por. np. *Das Gesetz Christi. Moraltheologie. Dargestellt für Priester und Laien*, Freiburg i. B. 1954.

¹⁵ OKZK, 47.

¹⁶ Por. J. Szymik, *Chrystocentryzm. Dialog Kościoła i świata*, „Verbum Vitae” lipiec-sierpień 2004, nr 6, 227-239.

¹⁷ Por. OKZK, 52.

¹⁸ Por. *tamże*, 61.

wiary, wrażliwym na współczesne uwarunkowania życia ludzi wierzących, zatroskanym o przyszłość Kościoła, a nade wszystko odważnie, odpowiedzialnie, konsekwentnie i realnie ten Kościół kochającym.

Już w dysertacji pojawiły się myśli o tym, że niebiańska ofiara Jezusa Chrystusa jest też ofiarą Kościoła, wspólnoty wierzących w Jezusa Chrystusa.

Na tę wspólnotę biskup Edward Materski patrzy jednak okiem doświadczonego kościelnego praktyka. Cieszy się faktem katechizacji w Polsce, obecnością młodzieży i jej zaangażowaniem w katechizację i życie Kościoła. Dostrzega trzy przyczyny tego zjawiska: Głęboki związek Polaków z tradycją chrześcijańską, podpowiadający obronę zagrożonych wartości; poszukiwanie przez młodzież na katechezie odpowiedzi na pytania egzystencjalne związane i wynikające z pluralizmu światopoglądowego; postrzeganie Kościoła w Polsce jako instytucji zabezpieczającej podstawowe wartości stanowiące o godności i wartości człowieka¹⁹. Dodać należy, że refleksje te powstały jeszcze za czasów realnego komunizmu, który w Polsce zapuścił swoje korzenie stosunkowo płytko, czego jednym z powodów była siła Kościoła katolickiego, zjawisko unikatowe na skalę światową. Dzisiejsza sytuacja polityczna, społeczna i ideologiczna uległa poważnym zmianom i domaga się poważnej analizy, wybiegającej – jak się zdaje – poza socjologiczne badania religijności, ograniczające się często jedynie do refleksji nad samymi praktykami sakramentalnymi ludzi wierzących.

Tematem, który szczególnie leży biskupowi Materskiemu na sercu, jest odpowiedzialność kościelnej wspólnoty za katechezę. Jest ona specjalną funkcją całej wspólnoty. Dzieje się tak, gdyż jest samo urzeczywistnieniem się Kościoła, spotkaniem z Jezusem Chrystusem, przyjęciem Słowa Bożego, szczególnym obrazem Kościoła jako wspólnoty stale uczącej się Chrystusa. Katecheza odkrywa swój nie tylko chrystocentryczny, ale i trynitarny charakter: Jest bowiem w swojej najgłębszej istocie działalnością „przez Chrystusa w Duchu Świętym ku Ojcu”²⁰

Biskup Edward Materski podkreśla znaczenie budowania kościelnej wspólnoty wiary w oparciu o katechezę i w związku z nią: „Wszyscy na katechezie winni się uważać za ‘mały Kościół’”. Są przecież tą cząstką ludu Bożego, która jest wspólnotą Słowa, modlitwy i pracy”²¹. Katecheza jest szkołą odpowiedzialności za wspólnotę, za Kościół. Owocuje to ściślejszym związkiem katechezy z życiem.

Można by jeszcze z pewnością długo cytować, analizować wypowiedzi biskupa Edwarda. Szkoda, że jego kazania nie ukazały się drukiem. Byłyby bez wątpienia kopalnią praktycznej, kontekstowej eklezjologii Kościoła lokalnego – kieleckiego, sandomierskiego, sandomiersko-radomskiego i radomskiego – na przestrzeni ostatnich czterdziestu lat, które są latami jego pasterskiej posługi. Analizy pozostań z konieczności tylko analizami. A przecież należałoby wmyślić się w samą

¹⁹ Por. *tamże*, 11.

²⁰ *Tamże*, 19.

²¹ *Tamże*, 33.

biskupią posługę dzisiejszego Solenizanta – przywołując wszystkich ludzi, których spotkał w życiu i którym pomógł, wszystkie parafie, które nawiedził, a wiele z nich powołał do istnienia, dzieląc poprzednie większe jednostki organizacyjne diecezji, wszystkich ludzi, którym udzielił sakramentów świętych i których katechizował, także w salce katechetycznej, kościołach, kaplicach i podczas liturgii sprawowanej poza budynkami kościelnymi. Trzeba by też uwzględnić inicjatywę wzniesienia seminarium duchownego, bez którego trudno by sobie wyobrazić funkcjonowanie diecezji. I całą tę wielość inicjatyw, publikacji, akcji duszpasterskich. Pokazały to poprzednie referaty. Skoro jednak postawiliśmy pytanie o biskupa Edwarda jako dogmatyka, to koniecznym zdaje się spojrzenie na dzieło jego życia jako urzeczywistnienie przekonania wiary o istnieniu Boga-Prawdy, do którego trzeba prowadzić ludzi – pokornie, konsekwentnie, radośnie, w przekonaniu, że coraz bliżej do pełnego, ostatecznego przyjścia Pana – *Veni Domine Iesu*.